

Abradab, Raz Dwa Raz Dwa

Raz dwa raz dwa patrz jak robię wjazd ja reprezentuję państwa oraz te miasta
Abra de A be to me imię nie zapomnij nie zapomnisz ty zapamiętaj i potomni
Ej yo nie bądźmy tacy znowu skromni jesteśmy zdolni punkt dla nicponi
Nie chodzi o nic co nie widać jak na dłoni ani oni ani my nie osiągniemy hegemonii
Tuche! Kiedy ja poruszę hardkor skruszę animuszem twoją kopię wartko
Zmuszę byś dłużej ślęczał nad swą kartką buszek Baku Baku reprezentuj hardo
A jak! Picu picu chlastu chlastu mam nastrój ale nie mam płuc jedenastu
Więc zbastuj jeśli nie dostrzegasz kto wlał tu głuptasku mam to napisane na pasku
D.A.B czy jakoś tak jak go zwa

Bo to jest on

Dobra jadę z tym tematem własnym rapem od lat podpisany mam na to cyrograf
Szatyn zobacz jak ja wchodzę na tym biorę co najlepsze i skręcone w baty
Pater Noster pozdro w Polskę niosę wiele wiosen jestem rapu komandosem
Nuć pod nosem idę ze śpiewem na ustach nawet typy na wózkach nie usiedzą
Na swych dupskach Spytasz jak to? Powiem szyderap yo szy szy szyderap ziom
Na rozumy machniom bo co pokaże to ma sumą zdarzeń więc gram dalej
Ale nie jak nasi piłkarze Wiesz jak taki słowny kiermasz mażę wczesniak
Ciągłe się przedrzeźniać każe Jej smak dla mnie to jest ekstrakt marzeń wczesna
Także ta cielesna stażem Jadę szyfrem nie wiem czy to sprytne ale kręcę czeski film
Jak już zwykłem Raczej nie wytnę tego co dobitne niepochlebne łyknę a odetnę lipne bo
By widzieć lipę niepotrzebne okulary zrobimy stypę kiedy dorwę jej namiary
A ty złam się za torbę i mierz cipy na zamiary Ej yo dAb jesteś głupi! Tak tak tak twój stary
D.A.B czy jakoś tak jak go zwa

Bo to jest on